

# DZIENNIK SUWALECKI

Redakcja i Administracja: ul. Kocińskiego 11 SUWAŁKI

TELEFON Nr. 68

WYDAWCA: W. J. J. J.

## A co panowie naprawdę umieją?

MARSZAŁEK P. PIŁSUDSKI

wzwał na egzamin wybitnych oficerów sztabu generalnego

WARSZAWA, 17. VII. Najbliższe podziwianie w świecie wczoraj przed południem, dwudziestu kilku wyższych oficerów sztabu generalnego otrzymało imienne wezwania do Belwedera.

Zapięli mundury, przypasali szable i stawili się punktualnie. Przywitał ich Marszałek Piłsudski krótką przemową, kończąca się odwołaniem, że wezwania zostały na „gre wojenną”.

Polega ona na opracowaniu i rozwiązaniu zadania taktycznego zastosowanego ściśle do rangi danego oficera i roli jaką otrzymać może w razie ewentualnej wojny.

„Rozkaz!”

Dalszym ciągiem niespodzianki było, że w jednej z sal czekało wszystko już przygotowane i p.p. oficerowie zostali natychmiast za proszeni do stołów.

„Gospodynie minął im na pracy, której osobiście doglądał Marszałek Piłsudski.

Zdarzenie to było wczoraj sensacją dnia w kołach wojskowych, wywołało niemalże popłoch wśród niektórych sztabowców, ze względu na to, że nie wiadomo, kogo podobna przyгода czeka dzisiaj i w dniach najbliższych.

Marszałek Piłsudski pragnie dowiedzieć się, jakimi kwalifikacjami obdarzeni są jego najbliżsi współpracownicy, jakimi siłami rozporządza polski sztab generalny.

Z listy wezwanych wnosimy, że przyszły Wódz Naczelny nie czyni żadnych różnic pod względem „orientacji politycznych” wśród oficerów sztabu.

Przy stole egzaminacyjnym zasiadli między innymi: pułk. Wieniawa - Długoszowski, pułk. Stachiewicz, pułk. Pieracki, obok wybitnych oficerów walczących ongiś po stronie rządu Witosa — pułk. Paszkiewicz, b. komendant podchorążówki, pułk. Andersa, pułk. Arciszewskiego i innych.

Z grupy, która zdała dobrze zalecamy się swymi kwalifikacjami, wybrani będą kandydaci: przedewszystkiem na obdzienie 8 inspektoratów ze stałym miejscem urzędowania w Warszawie, u boku i pod kierunkiem Marszałka Piłsudskiego.

## P. P. S. wzywa rząd do zbadania tajemnic kosztów produkcji

WARSZAWA, 17. VII.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu klub P.P.S. złożył do premiera Bartla interpelację, w której, po wyłożeniu znamion obecnego położenia gospodarczego, zapytuje, czy rząd zamierza w drodze publicznej ankiety zbadać

## Sejm spocony, strudzony, zmęczony, gada, gada i gada

WARSZAWA, 17. VII.

Rozprawa ogólna nad art. I projektu zmian konstytucji trwa dziś dalej.

Przemawiają kolejno rozmaici przedstawiciele drobnych, dużych i żadnych partyj. Każdy z tupetem odkrywcy prawd dotąd niesłyszanych!

Na szczęście sala pusta. P. Marszałek zapowiedział już, że dziś głosowania nie będzie i pozwolił na wyjazd tym, którzy się spieszą na żniwa, albo w innym celu.

Wprowadza to pierwiastek słodczy i wyrozumiałości.

Garsć najwierniejszych przyjaciół, zwabionych widocznie jakimiś niebywałymi obietnicami, dotrzymuje niaciu mowy w roli statystów-słuchaczy.

Na galerji dla publiczności kilkanaście rozczarowanych i znudzonych osób.

Ponadtem wszystkim pętra się atmosfery upalnej temperatury. Z za okien sali rozkośnie senna zielenią kasztanów i lip przysłuchują się spocynym mówcom i słuchaczom.

## RZĄD CZYNU NIE FRAZESÓW

Po przemówieniach posłów Pryluckiego (dziki), Ilkowa (Ukr.), Gawłkowskiego (Piast), zabrał głos p. minister sprawiedliwości, Makowski, który przyznaje, iż przysłuchiwał się pilnie mówcom i radom przez nich udzielanym.

Gdyby Rząd był temu wszystkiemu posłuszny, stałby się piłką nożną, podrzucaną i rzucającą nawzajem przez grupy sejmowe. Stworzenie programu jest rzeczą łatwą: nagromadziło się dostatecznie frazeologii programowej, żeszty całości z tych galganków byłoby łatwo.

Rząd wybrał inną drogę, drogę czynu — a o tem, co zrobił opowie Izble w poniedziałek p. premier Bartel. Mówca sam chce mówić tylko o tem, jak należy zmienić Konstytucję.

## WYJAZD pp. Prezydentostwa Mościckich

WARSZAWA, 17. VII.

Dzisiaj o godz. 11 zrana p. Prezydent Mościcki wraz z małżonką i najbliższą rodziną udał się do Spawy, skąd jutro w godzinach popołudniowych wróci do Warszawy i będzie obecny na konkursach hipicznych.

być obiektywne dane o stanie wewnętrznym i organizacji przemysłu, jakie środki zamierza zastosować, aby oddziaływać na obniżenie kosztów produkcji i poziomu cen, wreszcie jak chce użyć doł bezrobotnych.

Prezes klubu P. P. S. p. Marek, zażądał w ustnej rozmowie z min. Klarnerem odpowiedzi na tę Interpelację jeszcze w ciągu obecnej sesji.

## Ćwiczeńny obóz piechoty w Ostrowiu Łomżyńskim

Jak się dowiadujemy z kół mia rodajnych, komisja wojskowa która badała Ostrow Łomżyński w związku z przeniesieniem tam „Podchorążówki” orzekła, że teren i budynki nadają się znakomicie do utworzenia tam obozu ćwiczonego piechoty.

Do Ostrowia będą przeniesione: Podchorążówka, Szkoła oficerska Piechoty i Batalion szkolny piechoty.

## 123 nowych oficerów rezerwy mianowano wśród szeregowych

P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował 123 szeregowych rezerwy podporucznikami w rezerwie ze starszeństwem 1.8.1925.

Mianowania te ogłoszono w „Dzienniku Personalnym” z dnia 14 lipca Nr. 26-27.

## Briand n'e dostał pełnomocnictw na ratowanie franka

PARYŻ 17. VII. Wniosek Brianda o udzielenie rządowi prawa wydawania dekretów, potrzebnych do ustabilizowania franka, oraz pełnomocnictw w sprawach finansowych, został odrzucony w komisji finansowej 14 głosami przeciw 13-tu.

## Przed końcem strajku górników w Anglii

LONDYN 17. VII. Komitet wykonawczy Związku górników angielskich postanowił przyjąć propozycje kompromisowe arcybiskupa kanterberyjskiego z zamiarem tylko zmianami.

## Powrót dyktatora Primo de Rvera w Madrycie

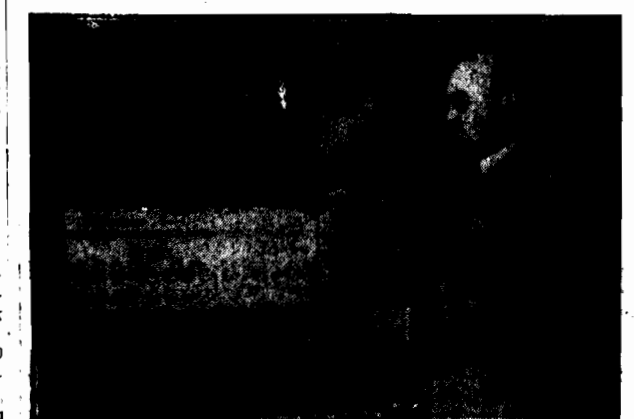
BERLIN 17. VII. Według wiadomości z Paryża generał Primo de Rivera wrócił wczoraj z Paryża do Madrytu.

## GIEŁDA

WARSZAWA, 17. VII. Dzisiaj, jako w dzień sobotni, giełda pieniężna była nieczynna. W obrotach czarnej giełdy przy transakcjach ograniczonych płacono za dolar 9.19 zł. Na tomias Bank Polski utrzymuje kurs 9.13 za gotówkę i 9.18 zł. za dewizy na New York.

Dla akcji na czarnej giełdzie tendencja bardzo mocna. ZURYCH, 17. VII. Zamknięcie. Warszawa 56.50, Paryż 12.65, Londyn 5.117, Nowy Jork 5.163, Belgia 12.40.

## Zamiast lekarza



Na niemieckiej wystawie wynalazków demonstrowano specjalny aparat, za pomocą którego każdy człowiek może natychmiast zbadać, czy organizm jego jest zdrowy, i normalny, czy też trapi go jakaś dolegliwość.

## Przyjazd królewskiej pary ekranu Mary Pickford i Douglas Fairbanks w Warszawie

Przedstawiciel naszego pisma towarzyszył sławnym gościom od granicy północnej

Na spotkanie królewskiej pary ekranu wyruszył wczoraj na granicę Polski przedstawiciel naszego pisma. Do Zbąszczyń pociąg z Berlina przybył z małym opóźnieniem około północy. W wagonie salonowym W osobnym salonowym wagonie odbywali podróż od Paryża, prócz p. Douglasa Fairbanks'a i jego znakomitej małżonki Mary Pickford, brat p. Robert Fairbanks z żoną, oraz dyrektor wytwórni „United Artists” na Europę p. Smith, czyniący honory gospodarza salonu w wagonie.

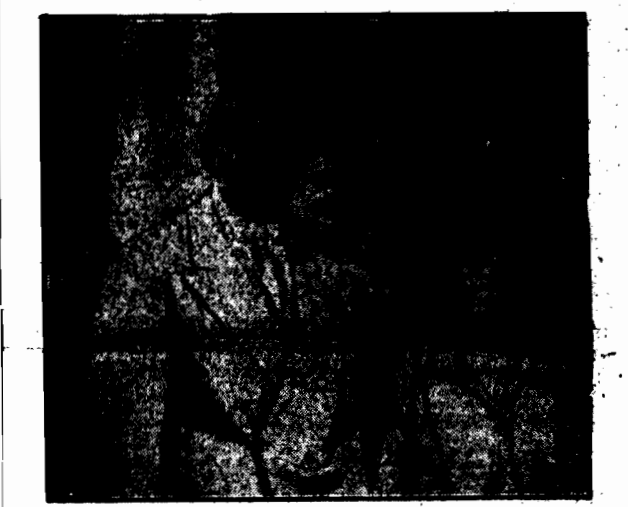
Podróż po Eu opie Douglas Fairbanks i Mary Pickford bawili: we Włoszech, w Montecatini u chorej matki p.

Złote — blond zaczesane gładko z czoła i spleię w niewielkim sukienka jedwabna bezowa, w której same północzochy i północzochy. Na twarzy prawie niema śladów kosmetycznych zabiegów. Łącząc kreska przednia trochę brwi, karminowy cień wyprzedza rysunek warg — wszystko.

Rękę podaje z tym samym uśmiechem przemilego dziecka, który jej zdobywa serca widzów na obu półkulach. Cała wygląda jak dziecko, jak złotowłosa dziewczynka.

Zmęczenie podróży — Państwo naturalnie zmęczone podróżą!

— Okroonie — mówi Mary i równocześnie robi pieszczotliwy buziak do męża, który odpowiada



Oto podobizna dwu naszych doskonałych znajomych. Douglas i „słodka Mary” po wyjściu z wagonu witani przez tłumy publiczności zatrzymują się na sekundę.

by spojrzeć w obiektyw aparatu fotograficznego. Sympatyczny „Doug” obrzucony kwiatami przed publiczność warszawska, ku zdumieniu obecnych powiedział po polsku: „Dekujemy”.

Pickford. Stamtąd przez Paryż, gdzie spędzili kilka tygodni, przez Warszawę jadą do Rosji sowietckiej, aby się tam rozzerzeć w stosunkach filmowych.

W Warszawie zatrzymają się do poniedziałku.

## Doug i Kmieć

„Znakomity Doug”, jak go nazywa na całym świecie publiczność kinowa, żywo interesuje się Polską. Ma zamiar — o czem wspominał potem w rozmowie przy śniadaniu — zająć się wyświetlaniem Trylogji Sienkiewicza. Z treścią arcydzieła zaznaminił go znany Warszawski reżyser p. Ryszard Ordyński, a rola Kmicica zachwyca pono wielkiego „Douga”.

## Jak wygląda Fairbanks

O gdybyście mogli go widzieć wy wszystkie wielbiciele! Jest więcej niż przystojny. Atletycznej, męskiej budowy, którą rozwinął wszystkimi możliwymi sportami. Jest ich entuzjastycznym wielbicielem.

Twarz śniada, rasa przypomina południowych Włochów. W uśmiechu błyszczy śnieżno-białe rząd zdrowych zębów.

Ubrany był jak na króla mody przystało. A więc (słuchajcie! słuchajcie!) w szary, stalowy garnitur pół sportowy. Koszula biało-niebieska jedwabna, krawat niebieski ciemniejszy, także same skarpetki szkokle i chusteczka w górnej bocznej kieszeni. Na rękę tylko żelazna, wąska obrączka ślubna. Żadnego pierścienia.

## Mary Pickford

Niemniej wykwintnie choć zupełnie skromnie ubrana jest Mary Pickford, gdy wychodzi do nas z wypiąłki.

Przedewszystkiem — senoj cja! Niema włosów obciętych da błyskiem białych zębów.

— Nienawidzę podróży: Włócej mnie między stokręc, niż pracca. Jedziemy osobnym wagonem bo mąż nie może usiedzieć na miejscu.

(Z przeciwka znów błyskawicę zęby).

— On i tutaj, w podróży musi się gimnastykować, nawet błądzi po wagonie urządził... (Zęby widać się szczyra w uśmiechu).

## 1,500 dolarów za wagon

Nawiasem dodać możemy, że podróż wagonem salonowym z Paryża do sowieckiej granicy kosztuje pp. Fairbanksów około 1,500 dolarów.

## Jak pracują w kinie

— Wszystkim się zdaje, że nasze życie upływa na zabawach, w królewskim przepychu... Jakże to dalekie od prawdy. My dwoje wstawiamy o 7 rano, o 8-ej już jesteśmy w studio, tam w ogólnej restauracji artystów zjadamy śniadanie i zabieramy się do pracy, która z przetrwa na obład trwa do 7 wieczór.

## Ne zarabiają

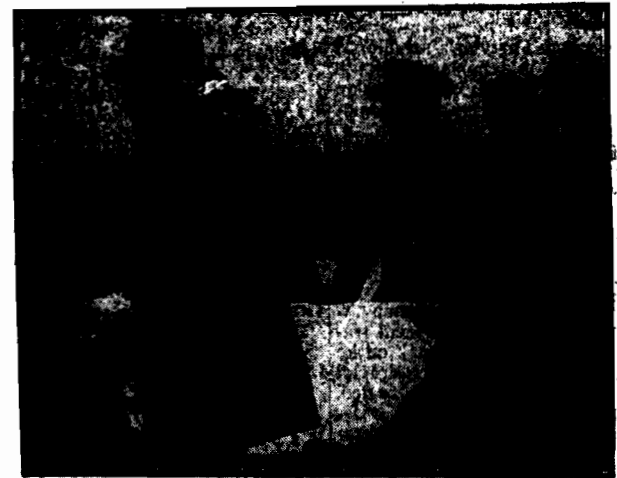
— Ludzie również mówią o milionowych gażach. Czyli to nie jest prawda? Zdobywa się na niedyskretnie pytanie przedstawiciel naszego pisma.

— Nie warto o tem pisać — Mary Pickford macha lekceważąco ręką. My nie wiele z tego mamy, bo mąż wszystkie pieniądze lokuje w nowe obrazy filmowe. Jest to bezustanne ryzyko. „Złodziej z Bagdadu” kosztował przeszło 1.500.000 dolarów. Co by było, gdyby się nie udało...

— Ale się udało...

— No i Bogu dzięki.

## Na zawodach konnych



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ jako gorący zwolennik konnego sportu przypatrzył się zawodom konnym z wielkim zainteresowaniem.

## Szef sztabu czechosłowackiego szpiegiem w czasie wojny polsko-rosyjskiej zdradzał bolszewikom tajemnice wojskowe Polski i Francji

WIEDEŃ, 17. VII. — Tel. wł. — Dzienniki tutejsze przynoszą sensacyjne wiadomości o konspiracjach szefa sztabu generalnego Czechosłowacji gen. Gajdy, z rządem sowieckim.

„Wiener Neueste Nachrichten” donoszą z Moskwy, iż Gajda w czasie wojny polsko-rosyjskiej w r. 1920 ofiarował Rosji swoje usługi.

Gajda odbywał studia we francuskiej akademii sztabowej i wówczas zaproponował Sowiecom, że dostarczy im ważne plany mobilizacyjne francuskie, jeżeli zostanie przyjęty do armji czarwoej.

„Abend” informuje: Gajda przesyłał Sowiecom w r. 1920 sprawozdania o położeniu francuskich sił zbrojnych i o polityce wojennej Francji, ważnej z tego względu, że sztab francuski u-

## Po braterstwie bronii

rywalizacja tlenków

PARYŻ, 17. VII. W mieście Caen rozpoczyna się 25 b. m. pierwsza międzynarodowa wystawa artystów i rzemieślników b. komunistów (rysunek, grafika, malarstwo, architektura, rzeźba, fotografja, witraże, ceramika, tkaniny etc.) Wystawa trwać będzie do 6-go września.

Organizacja działu polskiego zamawia je paryski związek artystów polskich z prezesem swym malarzem Kargurem na czele.

## Zaloba w domu królewskim

Groźny stan księżniczki szwedzkiej

BERLIN 17. VII. Donoszą ze Sztokholmu, że księżniczka Wiktorja szwedzka ciężko zachorowała.

Lekarze stracili nadzieję utrzymania jej przy życiu.

## Nowy m nister Rzeszy Członek dawnego regimie'u

BERLIN 17. VII. Prezydent Rzeszy Hindenburg zamianował dawnego ministra dr. Beffa, członka partji centrowej, ministrem sprawiedliwości.

## NASZYJNIK BARONOWE, ROTSZYLDOWE! kto znalazł?

PARYŻ 17. VII. Baronowa Rotszyldowa zgubiła podczas przejażdżki samochodem naszyjnik pereł wartości 1.200.000 fr.

Naszyjnik ten zawierający 80 czystych pereł, należy do najszlachetniejszych naszyjników znajdujących się w posiadaniu prywatnym. Za odniesienie naszyjnika wyznaczono nagrodę 40.000 frankó

### Perwersja polityczna...

WARSZAWA, 17. VII. W poszukiwaniu nowych źródeł dochodu dla skarbu państwa, rząd zwrócił szczególną uwagę na monopol spirytusowy...

Wyniki tej rewizji nastąpił szereg zmian w kierownictwie samego monopolu oraz w departamencie...

W sobotę dr. Prądziński wyjechał do Berlina, gdzie rozpoczyna się w dniu 19 b. m. rokowania w sprawie osób fizycznych i prawnych oraz w sprawach taryfowo-celnych.

### Sprawozdanie z przebiegu rokowań o traktat polsko-niemiecki

WARSZAWA, 17. VII. Przybył do Warszawy pełnomocnik rządu do rokowań handlowych polsko-niemieckich dr. Prądziński...

Dr. Prądziński został przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej i odbył szereg konferencji z ministrami poszczególnych resortów.

W sobotę dr. Prądziński wyjechał do Berlina, gdzie rozpoczyna się w dniu 19 b. m. rokowania w sprawie osób fizycznych i prawnych oraz w sprawach taryfowo-celnych.

### Choroba gen. Krzemieńskiego

WARSZAWA, 17. VII. Prezydent najwyższego sądu wojskowego gen. Krzemieński zachorował na chorobę kiłską i został umieszczony w szpitalu ujazdowskim.

### PAPIEŻ I RADJO

#### Gigantofony w bazylice św. Piotra

Słowo Ojca św. dociera do tysięcy uszu niesione na falach elektromagnetycznych

W chwili gdy po kraju rozprzestrzenia się wiadomość skąd i przez kogo zamierzano złożyć w bazylice św. Piotra, jakoby anteny były przyznane przewlekłym deszczom...

W samym Watykanie jest również założona radiostacja nadawczo-odbiorcza, aby Papież jako zstępca Chrystusa na ziemi, mógł przemawiać przez mikrofon do całego katolickiego świata chrześcijańskiego.

Jeśli jednak wziąć pod uwagę, że kościół pomieścić może za ledwie małą liczbę wiernych, zaś słowo Boże przez radio trafia od razu do milionów i wywiera swój niezależny wpływ moralny na dusze wiernych...

Radio w Polsce ma wśród kłasy mnóstwo wiernych przyjaciół. Do nich należy obecnie, aby użyli swoich wpływów i powagi kazań, by odwrócić niebezpieczeństwo, jakie zagraża rozwojowi radia w Polsce ze strony ciemnoty analfabetów

W sobotę dr. Prądziński wyjechał do Berlina, gdzie rozpoczyna się w dniu 19 b. m. rokowania w sprawie osób fizycznych i prawnych oraz w sprawach taryfowo-celnych.

### Zapasy złota i walut rezerwa

Obstata bilans Banku Polskiego wykazuje wzrost zapasów złota o 134,8 mil. zł. Zapasy walut i dewiz wzrosły o 16,2 mil. zł. netto, osiągnęło sumę 94,7 mil. zł.

Portfel wekslowy powiększył się o 524 tys. zł. (301,8 mil. zł.), natomiast pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 83 tys. zł. (29,7 mil. zł.).

### Wesoły występ monarchistycznego demokracji p. Cwiakowskiego

W sobotę wieczorem w sali koncertowej odbył się występ monarchistycznego demokracji p. Cwiakowskiego. W programie gospodarczym, pozostały mu tylko zagadnienia polityczne i plan naprawy konstytucji.

W sobotę wieczorem w sali koncertowej odbył się występ monarchistycznego demokracji p. Cwiakowskiego. W programie gospodarczym, pozostały mu tylko zagadnienia polityczne i plan naprawy konstytucji.

W sobotę wieczorem w sali koncertowej odbył się występ monarchistycznego demokracji p. Cwiakowskiego. W programie gospodarczym, pozostały mu tylko zagadnienia polityczne i plan naprawy konstytucji.

### Rozstrzygnięcie konkursu na pracę „O programie gospodarczym Polski”

Dr. Ferdynand Zwieg laureatem

WARSZAWA, 17. VII. Sąd konkursowy, powołany przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który ogłosił konkurs na najlepszą pracę „O programie gospodarczym Polski”, przyznał jednomyślnie nagrodę w kwocie 10 tys. złotych Ferdynandowi Zwiegowi...

### Gułdены holenderskie spieszą na pomoc zachwianej walucie Belgji

Parlament uchwalił pełnomocnictwa dla króla

BRUKSELA 16.7. Parlament przyjął ustawę o pełnomocnictwach finansowych dla króla. Przeciw głosowali komuniści i socjaliści.

### Niezwykła afera szpiegowska w Paryżu

B. oficer francuski wydał Niemcom ważne dokumenty obrony narodowej

INTRYGNA NIEMIECKIEJ ZAKONNICZY

Władze francuskie wpadły na trop niezwykłej afery szpiegowskiej w Paryżu. Charakter jej przedstawia się równie groźnie jak i romantycznie.

Dawny oficer francuski, który okazał się bardzo dzielnym podczas wojny, ale który po zawarciu pokoju został przestępcą kryminalnym, oskarżony jest o dostarczenie Niemcom licznych dokumentów, dotyczących francuskiej obrony narodowej.

Były oficer nazwiskiem David zbiegł z Francji na skutek listów gończych, wysłanych za nim przez prokuratorów Sekwany i Brestu za przestępstwa kryminalne.

Dowiedziano się, że oszustwo. Rząd niemiecki stał się niezrozumiałą opozycją przeciwko wydaniu Davida i do piero bardzo cierpliwe i szczegółowo prowadzone śledztwo odkryło motywy tego przeciągnięcia sprawy.

### Szlakiem polskiego jachtu po wodach Europy

Warszawa - Pomorze - Berlin - Szczecin - Kopenhaga

SZCZECIN, 16.7. Przybył tu jacht wojsk. Yacht - klubu Polski „Doris”, który pod sterem komandora klubu Szyrowskiego odbywa podróż reprezentacyjną po wodach Europy.

### Wypowiedzi polityczne o kierunkach państwa

WARSZAWA, 17. VII. Z powodu informacji pism o wykorzystaniu korespondencji pocztowej celem otrzymania materiału informacyjnego przy wymiarze podatków, ministerstwo skarbu wyjaśnia: Wiadomości o otwieraniu korespondencji pocztowej wydała jedynie urzędniczo pocztowa zarządca o ścieżkach stosowaniu się do postawienia art. 47 ust. 1 polskiego prawa prawnego, którego treść brzmi:

„Wszelkie urzędy państwowe, a w szczególności pocztowe i celne, urzędy samorządowe, jak również banki, koleje, instytucje przewozowe, ubezpieczeniowe i ekpedycyjne, domy składowe, oraz wszelkie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i wreszcie osoby, wykonujące zajęcia przemysłowe — obowiązane są udzielać bezpłatnie wiadomości o ich żądaniu wiadomości, dotyczących towarów sprzedanych, zastawionych, nadawanych, odbieranych, ubezpieczonych i cionych.

Instytucje, przedsiębiorstwa i osoby te są obowiązane zezwalać delegowanym przez władze skarbowe urzędnikom na przeglądanie ksiąg i dokumentów, zawierających wiadomości, potrzebne do wymiaru podatku oraz na sporządzanie z tych ksiąg i zapisków potrzebnych wyciągów, z warunkiem, aby materiały, uzyskany w ten sposób, był przez władze skarbowe użyty do wywazy z całkowitem zachowaniem tajemnicy handlowej.

W sobotę wieczorem w sali koncertowej odbył się występ monarchistycznego demokracji p. Cwiakowskiego. W programie gospodarczym, pozostały mu tylko zagadnienia polityczne i plan naprawy konstytucji.

W sobotę wieczorem w sali koncertowej odbył się występ monarchistycznego demokracji p. Cwiakowskiego. W programie gospodarczym, pozostały mu tylko zagadnienia polityczne i plan naprawy konstytucji.

### Szkolenie przyszłych oficerów rezerwy w specjalnych ośrodkach wojskowych

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca wcieleni zostali do szeregu poborowi z cenzusem naukowym t. zn. półtorarocznie rocznika 1905, których szkolenie ma się odbywać oddzielnie w specjalnie w tym celu stworzonych ośrodkach.

Plechota i artyleria szkolili się ma przy batalionie szkolnym względnie przy dywizjonie szkolnym DOK.I. w Ostrowiu Komorowie.

Kawaleria i słuchacze weterynarji przy obozie szkolnym w Grudziądzu.

Lotnictwo w Poznaniu. Saperzy w batalionie szkolnym w Modlinie.

Saperzy w obozie szkolnym w Jablonnie. Wojska łączności w obozie szkolnym w Zegrzu.

Studenti medycyny, farmacji i dentystyki z 2-go okresu służby w ofic. szkolne sanitarne w Warszawie (1 okres razem z plechotą).

### Tragiczne zajście w cyrku

Tygrys w Bydgoszczy odgryzł chłopcu rękę

Z Bydgoszczy telefonują: Po ukończeniu przedstawienia w cyrku Staniewskich zaszło tragiczne wypadki. Chłopak od koźli, Czesław Gułdza, rozdzielił tygrysa do tego stopnia, że ten, wczepiłszy się pazurami w jego rękę, wciągnął ją przez kratę do klatki i odgryzł dłoń.

### Hutnictwo polskie zdobywa rynki światowe

na Bałkanach, Węgrzech, w Szwecji i w Brazylii

W ostatnich tygodniach daje się odczuć poważne ożywienie w hutnictwie polskim — zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w kierunku eksportowym.

Po raz pierwszy wyroby naszego hutnictwa ukazały się na rynku bałkańskim: w Jugosławii — rury, w Rumunii — blacha. Produkty polskie spotkały się na Bałkanach z silną konkurencją panującego tam wszechwładnie przemysłu czeskosłowackiego.

Walka konkurencyjna nie jest jeszcze ostatecznie rozegrana. W każdym razie pozycja przemysłu naszego jest silna i rynek utrzymany.

### Zjazd legionistów polskich w dwunastą rocznicę wkroczenia do Kielc

Doroczny 5-ty zjazd Związku Legionistów polskich odbędzie się w dn. 7 i 8 sierpnia.

Zjazd odbędzie się w Kielcach, które dwanaście lat temu pierwsze ujrzały załazki wkrzeszone go po długich latach niewoli wojska polskiego.

### Panazjatycka Liga Narodów

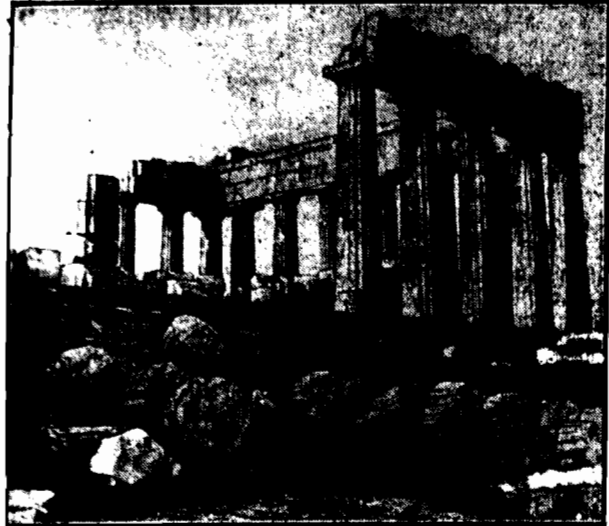
Tworzy ją Japonia pod hasłem „Azja dla Azjatów”

## Kasy chorych dla zwierząt wprowadzone mają być w Anglii

Angielscy przyjaciele zwierząt zamierzają wprowadzić w całym państwie wielobrytanickim przymusowe kasy chorych dla zwierząt. Każdy obywatel, trzymający w swym domu czworonogi, byłby obowiązany do opłacania miesięcznych wkładek. Za te pieniądze powstałyby instytucje, udzielające bezpłatnej opieki lekarskiej chorym zwierzętom.

Projekt ten spotyka wiele sympatii wśród Anglików i będzie wniesiony na jesiennej sesji parlamentu. Przewidziane wpłaty nie są wielkie i wynoszą od pokojowego psa i kota pół szylinga miesięcznie, a od krów i bydła roboczego i szyling za sztukę. W razie wprowadzenia ustawy o kasach chorych przystąpiłoby natychmiast do budowy szpitali dla zwierząt.

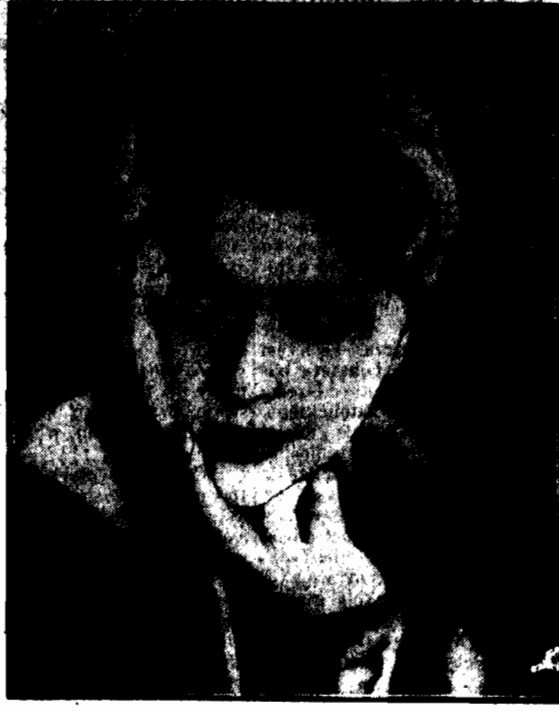
## Odbudowa ateńskiego Partenonu



Ruiny starożytnych Aten niebawem już doprowadzone będą do stanu, który dopiero da nam obraz wspaniałej sztuki budowlanej hellenistycznej. Grecy wyasygnowali już na ten cel znaczniejszą sumę pieniędzy i niebawem przystąpi do robót przykrywania.

Święty ongiś Partenon ateński, z którego — jak widzimy na ilustracji — pozostały tylko szczątki, pojdzie na pierwszy ogień i jak zapewniła architektki - archeologowie, uda się go wskrzesić niemal w całości.

## Kobieta-astrolog



Sławna amerykańska znawczyni logicznej w Nowym Jorku, wybitnej nowoczesnej astrologii Bella Bart, która stoi na czele akademii astrologów, ra się obecnie w podróż po Europie.

## Sensacyjny proces szofera taksówki

Rozmowa przy stoliku w restauracji Ljeweckiego wyjaśniła tajemnicę tragicznego wypadku samochodowego

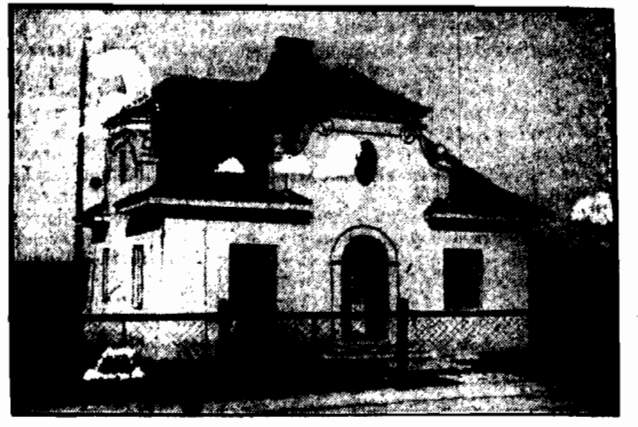
WARSZAWA, 17. VII. Drobną na pozór proces sądowy szofera Franciszka Zarzeckiego (Dobra 27) rozrósł się niespodzianie do rozmiarów sensacji tem ciekawszej, że zupełnie nieoczekiwanej. Dzięki tej sprawie rozwikłano tajemnicę tragicznej śmierci 20-letniej urzędniczki, Anny Roszkowskiej, która w dniu 25 października ub. roku o godz. 11 wieczorem padła na Krakowskim Przedmieściu pod kołami taksówki. Nieszczęśliwa po przewiezieniu do szpitala zmarła wskutek doznanych obrażeń. Prózno szofer Zarzecki tłumaczył się, iż zmarła sama rzuciła się pod koła samochodu. Wytoczono mu sprawę karna o nieostrożną jazdę. W toku przewodu sądowego obrońca oskarżonego, adw. Brokman, wydobyl ze świadków rewelacyjne szczegóły, rzucające właściwe światło na całą sprawę. Ostatnie chwile życia spędziła s. p. Roszkowska w towarzystwie p. Antoniego Filipowicza (Hoża 13), bankowca. Świadek ten zbadany przed sądem, zeznał, iż zmarła zamieszkiwała przez trzy miesiące razem z nim i jego żoną. Była w poważnym stanie, o czym p. Filipowicz wiedział. Krytycznego dnia spędził wspólnie wieczór w restauracji Ljeweckiego. Nieboszczyka była w dobrym na stroju i niczem nie zdradzała zdenerwowania. Po wyjściu na ulicę pożegnała się i chciała przejść na drugą stronę, lecz wpadła pod koła jadącej z nadmierną szybkością taksówki. Zdaniem Filipowicza szofer mógł uniknąć wypadku i całą winę leży wyłącznie po jego stronie.

Zeznania pozostałych świadków szły po zupełnie odmiennej linii. Adwokat Zagórski zeznał, iż siedząc przy sąsiednim stoliku u Ljeweckiego, zwrócił uwagę na dziwne zachowanie się nieznanego mu p. Roszkowskiej. Kobieta drżała na całym ciele i prowadząc przytłumioną rozmowę ze swym towarzyszem, cichło łkała. Adw. Zagórski zwrócił się wówczas do znajomych z uwagą: — Tam jest prowadzona strasznie przykra rozmowa. Więcej jeszcze mówiąć było zeznanie p. Wiktora Michałowskiego, zarządzającego restauracją, gdzie zmarła spędziła ostatni wieczór. Gwałtowne zachowanie się jej towarzysza zwróciło uwagę personelu restauracji. Jeden z kelnerów widział, jak p. Filipowicz w czasie rozmowy uderzył pod stołem pięścią w bok usiłując ukryć płacz kobiecie. Pieniądze na zapłacenie rachunku dała p. Roszkowska. Wychodząc z restauracji, nieszczęśliwa robiła wrażenie zupełnie nieprzytomnej. Szła o parę kroków przed p. Filipowiczem. Jeden ze świadków odniósł wrażenie, iż p. Roszkowska zatrzymała się na jezdni, specjalnie czekając na widoczny zdala samochód. W ostatniej chwili kobieta rzuciła się pod koła. Po przemówieniu adw. Brokmana sędzia Abramowicz, rozpatrujący sprawę w postępowaniu uproszonym, uniewinnił szofera Zarzeckiego. Fakt niezwykłego samobójstwa został ustalony ponad wszelką wątpliwość.

## Z MIŁOŚCI DO ZNACZKÓW POLITYCZNYCH

Przesłana namilność filatelisty doprowadziła do sprawy całej rodziny. Włóczył „Express Poranny” przynosił wiadomość o aresztowaniu pewnego filatelisty, który, będąc urzędnikiem pocztowym, tysiącami wykradał korespondencje, odklejał znaczki i następnie sprzedawał je paserom. Innego rodzaju filatelista skazano w Paryżu na dwa lata więzienia. Eugeniusz Coudray, kasjer urzędu podatkowego, był namilnym zbieraczem znaczków pocztowych. Wydawał na nie całą swą gażę, zapominając o obowiązku męża i ojca. Ostatecznie pensja urzędnicza nie wystarczyła na pokrycie co-

## DOM WYCIECZKOWY Tow. Krajoznawczego w Sandomierzu



Piękny, jak starodawny dworek pański, stylowy „Dom Wycieczkowy” Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (piszemy o nim na str. 3-iej) w Sandomierzu pozwala wycieczkom, które zwiedzają sta-

rożytny gród Piastów ulokować się wygodnie. Otwarty przed rokiem sandomierski Dom Wycieczkowy chlubi się kulturalnymi urządzeniami. Są tam noclegi na kilkadziesiąt osób.

## Rotor wypiera wiatraki



Pewna fabryka nowojorska zbudowała wiatrak, którego skrzydła zamiast zwyczajnych śmigieł mają wałce rotacyjne. Opiera się on na tej samej zasadzie, co głośny w swoim czasie wynalazek Fletnerowskiego statku rotacyjnego.

## Oryginalny bocian



Oryginalny bocian, który znajduje się w kolekcji zwierząt zoologicznych. Nawet w swojej ojczyźnie nad Nilem niemal doznaje z wielkich europejskich ogroduszczytynie wyginął.

22) F. ANTONI OSSENDOWSKI

## CZARNY CZAROWNIK

Krótka opowieść o długiej wyprawie do Afryki

Rzeczywistość afrykańska znałomciej w tem pomaga. Podczas mego pobytu w kraju Lobi, właśnie miał miejsce jeden z takich wypadków. Lobi, odmówił miejscowemu adm. statutowi naturalnej pomocy, poręczającej na przeprowadzenie nowej drogi automobilowej. Po naradzie z administratorem, gubernator, dobrze obeznany z życiem kraju odwołał urzędników, a na ich miejsce posłał spoglądającego na nowych „białych” nie rozumiejąc, poco tu przybyli i co zamierzają robić w ich kraju. Wiedzieli to jednak biali lekarze, bo gdy pewnego wieczoru usłyszeli rozlegające się w kilku chatkach tubylczych przeraźliwe krzyki i jęk dzieci weszli tam,

gdzie nierzeli dość zwykła w Lobi scena. Matki - murzynki „leczyły” swoje dzieci, chore na „Fatum”. Jest to murzyńska nazwa przykrej i ohydnej choroby, gdy całe ciało dziecka pokrywa się korą z ropiaczy się wrzodów. Najczęściej „fatum” kończy się śmiercią dziecka, wyczerpując je zupełnie. Murzynki leczą tą chorobę w sposób wprost barbarzyński, kora drzewa „Kapak”, posiadające, zdzierające wrzody ze skóry dziecka i zalewają krwawiące rany sokiem cytryny. Istotnie, po takiej kuracji wrzody znikają na kilka tygodni, lecz później pojawiają się znowu. Francuscy lekarze zbadali tę chorobę i wynaleźli na nią niezawodny środek. Jest nim „Stowar-

sol” w pastylkach, zażywanych wewnątrz. Po przyjęciu pierwszych dwu dawek ustaje świerzb i chore dziecko przestaje gorączkować i nieustannie płakać; po ośmiu zaś dniach, choroba zanika bez śladu i bez powrotu. Zawdzięczając „Stowarsolowi” Lobi w ciągu dwu tygodni byli całkowicie ujarzmieni i zaczęli budować nową, szeroką drogę przez swoją dżunglę z pełnym zafascynowaniem i przyjaźnią zachowując się względem władz francuskich. Gdy spotykam ludzi, interesujących się przebiegiem mojej wyprawy, zawsze muszę odpowiadać na jedno, ciągle powtarzane pytanie o sposobach lokomocji w zachodniej Afryce francuskiej. Francuzi przecięli cały obrzyt mi zachodni blok, objęty Nigrem, ślepią dobrze pomyślanych dróg penetracyjnych. Są to drogi kołowe, w zupełności zdadne do ruchu automobilowego. Na rzekach, co prawda, jeszcze niema mostów, a przeprawa odbywać się musi na promach, lecz to bynajmniej nie przeszkadza ruchowi. Większa część tych dróg jest mało uczęszczana przez europejczyków i na nich często

można spotkać stadka antylop, kuropatw i dzikich perliczek, w nocy — panterę i lwa, a nad ranem słoniu, lecz drogi są dobre i w ciągu całego suchego okresu starannie podtrzymywane przez miejscowe władze tubylcze. Pierwsze ulęwy majowe niszczyły te drogi doszczętnie, a w lipcu nikt ich już nie dojrzy, gdyż są zarosnięte wysoką trawą dżungli i młodemi krzakami karite i palm. A jednak te sezonowe drogi zrobiły dużo, zbliżając tonące w dżungli wioski murzyńskie do ośrodków cywilizacyjnych w kolonjach. Temi drogami ciągną choroby do szpitali i młyna automobile z lekarzami, na miejsca, nawiedzane przez epidemie. Murzyni, niosąc na głowach kosze i wory ze swymi produktami i wyrobami, kroczą temi gościnnymi do miast, gdzie za sprzedane towary nabywają europejskie, nieraz nieznanne przedmioty, które jednak wkrótce stają się pospolitemi w codziennym życiu murzynów. Tak było z mydłem, naftą, zapalkami i tkaninami bawełnianymi, ze stala, miedziami i naczyniami eurbpejskimi. Biali ludzie nauczyli murzyn-

ów kultywować bawełnę, którą przez Niger, porty Dakar i Grand-Bassam Francuzi eksportują do Europy i nawet do Polski, do zakładów Żyrardowskich; siał, z włókien którego tkackie robią najtrwalsze i najtańsze wory do przewożenia towarów; trawę cytrynową, poszukiwaną przez europejskich fabrykantów wody kolońskiej i aromatycznych mydeł, kakao i kawę, świetne banany, ananasy. Biali ludzie o tysiąc razy zwiększyli starą murzyńską produkcję orzechów arachidowych, z których w Europie fabrykują olej; podnieśli kulturę palmy olejnej, roślinnego masła „karite”, tak bardzo cenionych na rynkach perfumeryjnych. Wszystkie te towary zabierają murzynom za gotówkę ogromne automobile ciężarowe i wiozą drogami do portów lub najbliższych stacji kolejowych. Drogi żelazne, obsługiwane przez murzynów - urzędników, mechaników i robotników, istnieją w Gwinei; wzdłuż Nigru i Senegalu, od Kulikoro do Daaru i na Wybrzeżu Kości Słoniowej - do Abidżanu. Rząd francuski zwraca obo-

nie największą uwagę na rozwój kultury bawełny w kolonjach — i w tym celu tworzy nowe tereny irygacyjne w pobliżu Nigru, przeprowadzając kanały, usiłując dokonać ogromnego dzieła, które powinno zmienić oblicze Sudanu, odczuwającego na sobie najsilniej wpływ Sahary. Murzynscy królikowicze i arystokracja na wyścigi zakłada w Sudanie i w Wysokiej Wolcie coraz to nowe plantacje bawełny, tak samo, jak to czynią ich rodacy, przygotowując nowe tereny dla kultury kakao i kawy na południu tej grupy kolonii. Pesymiści mogą powiedzieć, że cały ten wysiłek Francuzów jest skierowany na korzyść ich ojczyzny. Niezawodnie, że taki jest podkład materialny całej tej akcji, lecz obok tego i strona ideaowa nie jest pominięta. Największą wadą, wprost jakąś chorobą psychiczną murzynów, jest opieszałość i brak przedwidzania. Wroga natura Afryki z pewnością zrodziła te obolętność tubylca do dnia jutrzejszego.

(Dcn.)

# Cicha tragedia na Mazurach.

## „Die Sterbenden muss man ruhig sterben lassen“.

(Umlerającym trzeba pozwolić spokojnie umrzeć).

Fakt, iż szósta rocznica nie szczęśliwego pląbacysty na Warmii i Mazurach, jaka przypadła na dzień 11 lipca, przeszła w całej Polsce niemal zupełnie bez echa jest najlepszym dowodem, że kwestją mazurską społeczeństwo nasze już oddawać przestało się interesować.

Nikt już nie zdaje sobie sprawy z tego, że na terenie dzisiejszym zaledwie o 100 km. od granicy Polski — Warszawy, rozgrywa się od kilku lat ponura tragedia ludu, choć odrębnego wiarą i obyczajami, ale zawsze od niepamiętnych wieków polskiego.

A mistyczny fakt jest już u nas, że lud mazurski jak nigdy przedtem bliskim jest z zagrożeń wyzbycia się charakteru ludu polskiego.

Cechy narodowe polskie wskutek wiekowej polityki germanizacyjnej Mazurzy już dawno utracili. Utracili je do tego stopnia, że w niej nie przywiązania do Mazurzy czują oni wprost niechęć do Polski, a

Polak katolik z kongresówki, Małopolski, czy z Poznańskiego jest im wróg, którego zwalczają dla dobra „niemieckiego życia”. Tak dalece w przeszłości walczyli się z sobą Polacy i Niemcy, wstawiając się przez Prusaków od pierwej, cenniejszym przez szarych, dziecinistwa przez szarych, a potem przez szarych wyszkowia w armii pruskiej.

Wielkie cechy polskości, które w stosunku Mazurów powoli systematycznie i w myśl wypracowanego szatanku obniżał program, i w rezultacie z Mazurów stworzone jakieś nieznanne w Europie „Mischvolk” który nie czuł już w sobie nic polskiego, a nie ma już i w sobie nic niemieckiego.

Wielką łaczą Mazurów do Polaków teoretycznie język polski, ale z Niemcami łączy ich nie tylko silniejszy i bardziej wysoce religijny ewangelizm, ale i Mazurzy wyznający od czasu sekularyzacji przez księżyce przez Albrechta pruskiego. Pod względem politycznym Mazurzy w II wojnie przynależą do narodu niemieckiego, choć wiedzą, że to a zwłaszcza stare i młode nie zna zupełnie lub tylko w części języka niemieckiego, chociaż w sobie śmiertelnie obrażają się na każdego, który im powie, że są Polakami.

Próbując przed sześciu laty na Mazurach mianą bezpośrednią, jedną z ważniejszych zadań ludu Mazurskiego zamknęła się bez echa, nie została usłuchana, a nieświadoma, że w tym pląbacysty przetrwała i dzisiaj. Nie oświeciła i nie dała ciału tych elementów, które parują w głowie Mazurów pod względem narodowościowym. Nie przejrzał on wcale na oczy, nie otrzymał się z niego i z pokostu pruskiego nie pozostał takim jak był w przeszłości, a Niemcem.

Próbując Niemcy rozprężyć na nowo swoją akcję germanizacyjną na Mazurach, polska germanizacja nie dała wcale o starsze pokolenie. Starzy Mazurzy i tak wymierają coraz więcej, a z nimi idzie do grobu ta stara prawdziwa „gadka” mazurska i te stare echa polskości, jakie w ich sercach jeszcze były. Niemcy w swej łaczącej drodze, że „die Sterbenden muss man ruhig sterben lassen” nie czynią już starzy Mazurów żadnych przedmiotów, nie polegają na języku polskim i polskości. Umlerający nie mogą już im szkodzić.

Natomiast cała akcja germanizacyjna na Mazurach idzie w kierunku zabezpieczenia młodzieży pokolenia mazurskiego przed „niebezpieczeństwem” polskości wpływów. Młode pokolenie mazurskie musi już stać się i dużą najeżdżać do Niemiec.

Ponieważ zaś zdarza się często na Mazurach, że dzieci szkolne mówią jeszcze językiem ojców swych, przeto germanizatorskie władze szkolne nie od dzisiaj tłumią gwałtem te ostatnie objawy polskości. Na Mazurach, język polski wśród dzieci szkolnych topiony jest bezwzględnie, zakazano są ostry śpiewy w polskim języku, a jeżeli znajduje się jeszcze gdzieś nauczyciel, utrwajający w szkole polski język, bywa natychmiast przesiedlony do innych stron, a jego miejsce obejmuje nauczyciel Niemiec, o ile możności nacjonalista.

I jeżeli Niemcom akcja ta powiedzie się w zupełności, jeżeli zdołają oni skutecznie przeprowadzić germanizację już i tak nielicznej diatwy polskiej na Mazurach, w końcu jeżeli wynurzą wszystkie starzy Mazurzy, pielęgnujący jeszcze język polski, w te dy wiekowe wysiłki germanizacyjne zostaną uwieńczone zwycięskim rezultatem. Wśród tysięcy pięknych jezior mazurskich zapanuje ponury spokój śmierci i cicha tragedia ludu mazurskiego zostanie ostatecznie zakończona. Tereny zagradzające nam drogę do morza Bałtyckiego, zostaną dla nas na zawsze stracone.

A więc, na zegarze dziejowym wreszcie Polskich Mazur zbliża się godzina dwunasta.

Jeszcze chwila a wobec historii i przyszłych pokoleń w Polsce stanemy ze straszliwym piętnem zarsutu na czole, że nie spiesząc na ratunek, utraciliśmy na zawsze pół miliona ludu polskiego i obywateli, zagradzające nam drogę do morza w granicach, potrzebnych dla rozwoju i wielkości naszej Ojczyzny.

Ludwik Łydko, członek Komitetu Mazurskiego w Olsztynie.

## Półoficjalny organ francuski o stosunkach polsko-litewskich.

Pismo francuskie „Le Temps” poruszyło niedawno w artykule wstępnym stosunki polsko-litewskie i m. in. pisze: „Spodziewano się, że nowy, demokratyczny rząd litewski skłonny okaże się do uregulowania nareszcie niemieckich stosunków, panujących między Litwą a Polską. Nadzieje, rozwinął swoim przemówieniem programem p. Słesiewiczus, oświadczył, że porządek i pierwszy, że Litwa nie nawiąże normalnych stosunków z Polską, dopóki nie odzyska Wilna (sic).

Stan wojenny utrzymywany przez Litwę wzdłuż linii demarkacyjnej, jest także dowodem, że rząd litewski nie myśli zmienić swej dotychczasowej wrogiej względem Polski polityki.”

Artykuł kończy się następującą trafną uwagą:

„Z powyższego wynika, że położenie na północno-wschodzie Europy jest bardzo napięte. Wrogi stosunek Litwy do Polski zaostrza się jeszcze.”

Litwa powinna zrozumieć, że idąc na rękę polityce berlińskiej i moskiewskiej, sama przeciwko sobie mlec kuje.”

## Na VIII zlocie ogólnym sówiańskim w Pradze — polscy sokoli byli nieobecni.

Drużyna wojskowa poznańskiej szkoły gimnastycznej zdobyła srebrne wyróżnienie.

Brak udziału Sokolów polskich na tegorocznym zlocie praskim wywołał wielkie poruszenie zarówno w prasie polskiej jak i czechosłowackiej. Przyczyną nieobecności naszych sokolów było włączenie do programu sliotu obchodu Husa, nie pasującego do katolickiej organizacji sokolickiej. Przy dobrych chęciach s obydwoh stron dano by się pogodzić, zwłaszcza, że cesar cesar Husa jako bohatera narodowego, a nie jako odszczepieńca od kościoła katolickiego.

W każdym razie udział polaków w zlocie przyniosłby ideal polsko-czeskiego zblizenia niewątpliwie dużo korzyści.

Nieobecność sokolów naszych ratował po części udział w uroczystościach gimnastycznych polskiej drużyny wojskowej poznańskiej szkoły gimnastycznej, obecność delegatów miasta Warszawy, szeregu wybitnych pisarzy, dziennikarzy, artystów...

Zwłaszcza drużyna wojskowa poznańskiej szkoły gimnastycznej.

W zawodach lekkoatletycznych między delegacją naszej szkoły wojskowej, a drugą reprezentacyjną armii czechosłowackiej, odniósł Polacy zwycięstwo w stosunku 35:52.

Zawody w szermierce wypadły dla Polaków mniej szczęśliwie, przynosząc zwycięstwo drużynie czeskiej w stosunku 21:9.

Czas zwyciężył w biegu 100 mtr., w czasie 11:3, drugim był Dobrowolski; w biegu na 3.000 mtr. drugim był Szalestowski (9 m. 28,2 sek.).

Nam przypadło zwycięstwo: w rzucie kulą trzy pierwsze miejsca: Urbanik 22:25 1/2 mtr. (Oburącz), Baran i Waszak; w skoku w dal — Dobrowolski — 6,23 mtr. oraz w rzucie granatem Urbanik 71 mtr. i Waszak.

## Kształcele młodziez w szkołach technicznych!

Przed rozpoczęciem nowego okresu szkolnego podawać będziemy stale informacje o szkołach technicznych w Polsce dla młodzieży.

Dotychczas młodziez nasza ciągle się przeważnie do szkół ogólnokształcących nie przygotowywających swych wychowanków do obciążenia społecjalnych warunków pracy. Pomija ona częstokroć niedziadomle szkoły techniczne, które posiadają nader doniosłe znaczenie nie tylko dla zainteresowanej jednostki, ale i dla całego Państwa.

1. Szkoły techniczne typu zawodowego.

Cel: wykształcenie techników pomocniczych różnych specjalności.

Czas trwania nauki: 3 lub 4 lata (wyjątkowo mniej).

Warunki przyjęcia we wszystkich szkołach prócz szkół specjalnie wyodrebnionych: 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej lub 7 klas szkoły powozonej lub ukończenie pełnej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej i egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i rysunku odrębnego; prócz tego w szkołach z krótszym okresem nauki konieczną jest praktyka przedwstępna.

1. Borysław (Woj. Lwowski) — Szkoła Górniczo-Wiertnicza.

Kształcele techników wiertniczych.

Warunki przyjęcia: egzamin wstępny i praktyka wiertnicza.

Czas trwania nauki: 2 lata. 2. Bydgoszcz (Woj. Poznański) — Państwowa Szkoła Przemysłowa.

a) Wydział Przemysłu Rolnych — kształcele w kierunku cukrownictwa i młynarstwa, dając poza tym wiadomości z kochmalnictwa, syropiarstwa i gorzelnictwa.

Czas trwania nauki 4 lata. b) Wydział Grafiki Przemysłowej: kształcele techników i pracowników dla przemysłu graficznego.

Czas trwania nauki 3 lata. Kandydaci, przyjmowani bez różnicy płci, dzielą się na uczniów: a) rzeczywistych i b) wольnych. Warunki przyjęcia dla uczniów rzeczywistych: 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej, lub ukończenie szkoły rzemieślniczo-przemysłowej. Kandydaci składają egzamin z języka polskiego, matematyki oraz rysunków odrębnych.

Kandydaci na uczniów wольnych nie są ograniczeni cenusem szkolnym, posiadac powinni jednak najmniej roczną praktykę zawodową w dziedzinie sztuki graficznej.

## Z Litwy Obywatele polscy nie mają prawa wjazdu na Litwę.

Ostatnimi czasy do kowieńskiego ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynęło wiele podań obywateli polskich o zezwolenie na przyjazd na Litwę celem uregulowania spraw osobistych, majątkowych i t. p.

## Vice-województwo w Suwałkach.

Wczoraj przyjechał do Suwałk Vice-Wojewoda Białostocki p. Karasiński w towarzystwie Komendanta Wojewódzkiego P. P. Roszkowskiego.

## Osobiste.

Znany prof. p. Leon Potrażycki bawi od kilku dni na letnisku w Gawarcu, w pow. Suwalskim.

Suwalczanin p. Władystaw Oster b. inspektor ministerjalny do spraw akcyz wyjeżdża do Turcji, jako organizator w tym kraju Państwowego Monopolu Sprytusowego.

## Rocznice bitwy pod Grunwaldem obchodzi dzisiaj obóz Harcerski.

Harcerski Obóz Instruktor ski rozłożony nad jeziorem Wigry koło wsi Cimochowizna obchodzi dzisiaj uroczyste rocznicę bitwy pod Grunwaldem.

## CZYTAJĄCIE

## „PRZEGLĄD SPORTOWY“

tygodnik poświęcony wszelkim galeziom sportu wydany pod redakcją Kazimierza Wierzyńskiego. Żądacie u sprzedawców „Dziennika Suwałskiego“.

## Spieszcie wszyscy na pierwsze w Suwałkach zawody pływackie.

Dzisiaj o godz. 4 popoł. odbędzie się na jeziorze „Wrywo“ w okolicach wsi Krzywe konkurs pływacki oficerów i szeregowych 8-go pułku szwoleżerów I konkursu 100 mtr. na szybkość dla oficerów, II-gi — 100 mtr. na szybkość dla szeregowych, III-ci 1000 mtr. na szybkość i wytrzymałość dla oficerów, IV-ty 1000 mtr. na szybkość i wytrzymałość dla oficerów.

Przygrywać będzie orkiestra 8-go pułku szwoleżerów; wstęp dla publiczności wolny. Zwycięzcy otrzymują nagrody, żetony pamiątkowe i dyplomy pływackie.

## Bacność! Podoficerowie rezerwy!

Dzisiaj o godz. 8 popoł. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kościuszki № 100 walne zebranie Koła Suwałskiego Związku Podoficerów Rezerwy na które Zarząd Koła zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

## Z gminy Pawłówka.

## Lepszy jest lut szczęścia niż funt rozumu.

Tak głosi przysłowie, nie spawdzilo się to jednak ze szczęśliwym znalazcą dużego kawała burstynama.

Gospodarz P. w gminie Pawłówka przy kopaniu studni znalazł duży „kamień”, jak szkło, wagi podobno około dwóch kilogramów. Nie rozumiejąc, że jest to burstyna i że w całości przedstawia wartość przynajmniej kilkuset złotych, szczęśliwy znalazca rozbił go na drobne kawałki i porzucił w sąsiedztwie.

Naturalnie wartość rozbitego burstyny zmniejszyła się do kilku złotych.

Przydało by się w tym wypadku p. P. mającemu dwa kilogramy szczęścia, posiadać choć lut rozumu.

## Jeszcze jeden zamach samobójczy.

W czwartek dnia 15 b. m. 20 letnia Marja Dornik ze wsi Tartak gm. Iłta targnęła się na życie przez otrucie się esencją octową.

Lekarski aspirant św. Piotra i Pawła, dokąd przewieziono denatkę na kuracje, zooplanował ten stan jej nie budzi poważniejszych obaw.

## ROZKŁAD

jazdycy poelagów na et. kol. Suwałki POCIĄGI PRZYCHODZĄCE: z Warszawy g. 8.25 z Białegost g. 22.20 (10.20 w.) z Raczek g. 8.28 i 19.48 (7.48 w.) z Trakiszek g. 10.38 i 18 (6. w.)

POCIĄGI ODCHODZĄCE: do Warszawy g. 20.20 (8.2) w.) do Białegostu g. 5.00 Raczek g. 6.30 i 18.10 (6.10 w.) Trakiszek g. 8.38 i 16 (4 pp.)

Pociągi z Suwałk do Trakiszek i Raczek i z powrotem kursują tylko w niedziele wtorki i piątki.

## Z KINA.

## „Hrabia Monte Christo“.

Kino „Momus“ wyświetla dzisiaj dramat „Wieżień twierdzy d'iff“ według powieści A. Dumasa „Hrabia Monte Christo“.

Romantyczna historia hrabiego Monte Christo wprowadza nas w krainę fantazji, pełną csaru.

Przygrywamy na nowo okrutne dzieje młodego margynarza Dantesa wtrąconego do więzienia.

Jedną z najpotężniejszych i najbardziej wstrząsających nerwami widowisk jest scena, w której Edmund Dantes zostaje zaszyty w worek i z dachu więzienia strącony do morza. Podwodne zdjęcia kinematograficzne ukazują widzom jego ucieczkę.

## Tajemnicze zabójstwo gajowego.

W nocy na 15 b. m. gajowy lasów państwowych Józef Luto, zamieszkały we wsi Kiecie gminy Giby pał konia przy tejże wsi obok lasu nad rzeką Marychą i nie powrócił do domu.

Zaalarmowana policja wszczęła poszukiwania lecz odnalazła dopiero w dniu następnym o godz. 10 wieczorem zwłoki Luty porzucone w lesie przy drodze Kiecie-Wigrance w odległości 3 km. od łąki na kładce past konia.

Doraźnie oględziny zwłok wykazały, że śmierć nastąpiła wskutek rany postrzałowej rewalnowej zadanej mu przez nieznane narazie sprawcę.

Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowych. Dochodzenie w toku.

## Odpowiedzi Redakcji.

W Pan A. Maksimowicz - Wizałny. Wzmianki pańskiej nie zamieszczamy, albowiem jest nacechowana tylko złośliwością poruszając osobiste sprawy. Prosimy o rzeczowe traktowanie wszelkich spraw.

## Zgubiono kartę pobytu № 191 wydaną przez Starostwo Suwałskie na imię Lejby Kowalskiego z Suwałk, ul. Rynkowa № 55.

## Inteligentna starsza osoba, wdowa, poszukuje posady, umiesz, zna się na gospodarstwie domowym — może zastąpić panią domu.

Władomosci w Redakcji. 2—3.

## Dwie seminarzystki.

z 5-go kursu poszukują kondycji lub korepetycji na lato. Wymaganie skromne. Władomosci w Redakcji. 7—7

## Kluczy pęk znalezione w dworcu przechodniem z rynku na ul. Kościuszki.

Odebrać w Administracji 8—8

Prenumerata miesięczna z odnowieniem do domu lub przesyłką pocztową z 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetryowy 1-o spaltowy drobno 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantastyczne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUPFSZLAG.

Drak. St. Milewskiego w Suwałkach.

STAROSTWO SUWAŁSKIE.

Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI.

18/11/26